

Ks. Waldemar TUREK

GRZECH PRZECIWKO DUCHOWI ŚWIĘTEMU MT 12, 31-32 W *DE PRINCIPIIS ORYGENESA*

Zagadnienie grzechu przeciwko Duchowi Świętemu łączy się w tradycji patrystycznej ściśle z interpretacją trzech wypowiedzi zawartych u synoptyków: Mt 12, 31-32; Mk 3, 28-30; Łk 12, 10. Tekst Mateusza dotyczy „grzechu i bluźnierstwa” przeciwko Duchowi: „Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym”¹.

Bibliści wyjaśniający ten tekst Mateuszowy podkreślają przede wszystkim fakt, że bóstwo Jezusa, ukryte pod postacią Syna Człowieczego, nie było wówczas jeszcze oczywiste, lecz w Jego cudach przejawiała się wyraźnie działalność Ducha Świętego. Przypisywać je szatanowi, jak to czynili faryzeusze, oznaczało grzeszyć złą wolą i zamykać sobie drogę do nawrócenia².

Inni natomiast znawcy zagadnienia, pomijając w pewnym sensie aspekt chronologiczny w odniesieniu do stopniowego objawiania się Syna Człowieczego, koncentrują się na Osobie Ducha Świętego. Ci, co świadomie zamykają całkowicie oczy i serce i nie dostrzegają Jego dzieł, odrzucają w ten sposób Bożą propozycję zbawienia, które nie może być udzielone wbrew woli człowieka³. Jezus ma na uwadze raczej fundamentalny grzech przeciw światłu, grzech,

¹ Mt 12, 31-32; przytoczony tekst św. Mateusza dotyczący grzechu przeciwko Duchowi Świętemu, następuje po opisie uzdrowienia opętanego i zarzucie faryzeuszków, wedle których Jezus wyrzuca złe duchy przez Belzebuba.

² Tego typu wyjaśnienie znajduje się choćby w komentarzu do interesującego nas tekstu św. Mateusza zamieszczonego w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńieckich, Poznań 1980³, 1137.

³ Por. *La Bibbia di Gerusalemme*, Bologna 1993¹², 2113. Warto w tym miejscu wskazać, że autorami tego wydania Pisma Świętego, tekst Hbr 6, 4-6: „Niemożliwe jest bowiem tych – którzy raz zostali oświeceni, a nawet zakosztowali daru niebieskiego i stali się uczestnikami Ducha Świętego, zakosztowali również wspaniałości słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, a jednak odpadli – odnowić ku nawróceniu”.

który nazywa dobro złem i przypisuje szatanowi objawione dzieła Ducha Świętego. Ponieważ Duch Święty jest źródłem żalu i przebaczenia, bluźnić przeciwko Duchowi Świętemu i odrzucić jego oczywiste działanie, to znaczy zamknąć sobie drogę do nadziei zbawienia.

Nie bez znaczenia jest też opinia, wedle której już pierwsi chrześcijanie wywodzący się głównie ze środowisk żydowskich, odróżniali bluźnierstwo przeciw Synowi Człowieczemu i bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu. Pierwsze, dotyczące Jezusa pokornego i ukrytego sługi, mogło być darowane. Drugie natomiast, wymierzone przeciw Duchowi wylanemu przez Syna Człowieczego, ukazującego swoją chwałę już po zmartwychwstaniu, oznaczało trwanie w niewierze, które nie może być przebaczone⁴.

I. GODNOŚĆ DUCHA ŚWIĘTEGO

Pierwszym autorem epoki patrystycznej, który w sposób systematyczny przedstawił chrześcijańską naukę o Duchu Świętym, był Orygenes. Uczynił to głównie w swoim podstawowym teologicznym dziele *De principiis*, zwłaszcza zaś w rozdziale trzecim księgi I zatytułowanym „O Duchu Świętym”⁵.

Na próżno jednak nawet w tym dziele szukalibyśmy kompletnego wytlumaczenia zagadnienia grzechu przeciwko Duchowi Świętemu. Orygenes bowiem w praktyce podejmuje ten temat jedynie w związku z tekstem Mateusza oraz przy omawianiu innych, jego zdaniem, istotniejszych zagadnień związanych z naturą i istnieniem Ducha Świętego. Niemniej jednak kilkanaście zdań w *De principiis*, dotyczących zagadnienia grzechu przeciwko Duchowi Świętemu, odegrało znaczną rolę w późniejszej analizie tego tematu, dlatego rzeczą pożyteczną wydaje się bliższa ich analiza. Rozdział trzeci I księgi tego dzieła wyjaśnia przede wszystkim samo zagadnienie istnienia Ducha Świętego. Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet Orygenes nie podejmuje w sposób systematyczny kluczowego dla ówczesnej teologii tematu pochodzenia Ducha Świętego, analizuje natomiast serię cytatów biblijnych, precyzuje charakterystyczne cechy natury Ducha Świętego, jak też Jego działalności w relacji do Ojca i Syna oraz samego dzieła uświęcenia⁶.

⁴ Por. J.P. Meier, *Matthew*, w: W. Harrington – D. Senior (curantibus), *New Testament message. A biblical – theological commentary*, vol. 3, Wilmington 1983³, 135-136.

⁵ Por. *De principiis*, ed. H. Crouzel – M. Simonetti, SCh 252, Paris 1978, 142-167, tłum. pol. S. Kalinkowski (Orygenes, *O zasadach*, Kraków 1996 = Źródła Myśli Teologicznej 1 = ŻMT 1).

⁶ Por. M. Todde, *Spirito di Dio* (= *Letture cristiane del primo millennio* 3), Milano 1987, 58-59. Autor podkreśla, że Orygenes zwraca uwagę na jedność Ducha Świętego, na natchnienie obydwu Testamentów oraz wyjaśnia przeciw gnostykom i montanistom charyzmaty istniejące w Kościele i sam tytuł „Paraklet”, komentując przy tym stosowne fragmenty Ewangelii św. Jana.

Orygenes, omawiając temat istnienia i działania Ducha Świętego na podstawie wybranych tekstów Pisma Świętego, dąży do naszkicowania niezwyklej godności Ducha Świętego, który uczestniczy we wszystkich najważniejszych aktach Boga mających na celu zbawienie człowieka⁷, stwierdzając:

„Wszystko to uczy nas, że istota Ducha Świętego ma tak wielką godność i znaczenie, iż zbawczy chrzest nie może dopełnić się inaczej, jak tylko przez powagę najznamienitszej Trójcy, to znaczy w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, i że nazwa Ducha Świętego łączy się ściśle z imieniem Boga Ojca i Jego Jednorodzonego Syna”⁸.

II. GRZECH PRZECIWKO DUCHOWI ŚWIĘTEMU W KONTEKŚCIE JEGO GODNOŚCI

Omawiając zagadnienie nadzwyczajnej godności przypisywanej przez Pismo św. Duchowi Świętemu, pisarz wzmiankuje temat grzechu przeciwko Temu ostatniemu, nie precyzując jednak, na czym w istocie ów grzech miałby polegać. Po stwierdzeniu bowiem ścisłej łączności Ducha Świętego z Bogiem Ojcem i Jego Jednorodzonym Synem, Orygenes przytacza bezpośrednio słowa z Ewangelii św. Mateusza zaopatrując je jedynie w kilka słów wstępnego komentarza:

„Czyż więc nie zadziwi się ktoś nad najwyższą godnością Ducha Świętego, jeśli usłyszy, że może spodziewać się łaski człowiek, który «wyrzekł słowo przeciw Synowi Człowieczemu, ten jednak, kto zgrzeszy przeciwko Duchowi Świętemu, nie ma odpuszczenia ani w tym, ani w przyszłym wieku?» (Mt 12, 32)”⁹.

Przytoczone stwierdzenie Orygenesusa nie udziela zadawalającej odpowiedzi na pytanie o naturę grzechu przeciwko Duchowi Świętemu, ani tym bardziej nie precyzuje dlaczego właśnie ten grzech, a nie np. grzech wymierzony bezpośrednio w Ojca czy Syna, nie będzie odpuszczony. Problemu nie wyjaśnia też fakt, że gdy chodzi o wspomnianą wcześniej „godność” trzech Osób Trójcy, pisarz mówi wyraźnie o równości między Nimi.

Wypada zatem kontynuować nasze poszukiwanie, przechodząc do innych fragmentów dzieła *O zasadach*, w których Orygenes komentuje interesujący nas tekst Mateusza o grzechu przeciwko Duchowi Świętemu. Pisarz w rzeczywistości w tym samym „pneumatologicznym” rozdziale zastanawia się „dla-

⁷ Jako wprowadzenie ogólne do nauki Orygenesusa o Duchu Świętym zob.: H. Crouzel, *Orygenes*, tłum. J. Margański, Bydgoszcz 1996, 265-272; B. Studer, *Dio Salvatore nei Padri della Chiesa. Trinità-cristologia-soteriologia* (= *Cultura cristiana antica*), Roma 1986, 124-130.

⁸ *De principiis* I 3, 2, Sch 252, 146, ŻMT 1, 83.

⁹ Tamże. Warto zauważyć, że Orygenes podejmuje temat godności Ducha Świętego także w *Komentarzu do Ewangelii św. Jana* XXVIII 15, Sch 385, 122-127, PSP 28, 111-112.

czego człowiek, który «odradza się na nowo przez Boga» (1P 1, 3), dla osiągnięcia zbawienia potrzebuje pomocy Ojca, Syna i Ducha Świętego, i nie dostąpi zbawienia, jeśli nie będzie pełnej Trójcy¹⁰.

III. CECHY DZIAŁALNOŚCI OSÓB TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Aby odpowiedzieć na postawione sobie pytanie, Orygenes uznaje za konieczne przedstawienie charakterystycznych cech działalności poszczególnych Osób Trójcy Świętej, wprowadzając już na początku jasny rozdział między aktywnością dwóch pierwszych Osób, z jednej strony, oraz Ducha Świętego, z drugiej strony. Zdaniem bowiem Orygenesusa:

„Działalność Ojca i Syna przejawia się zarówno w świętych, jak i w grzesznikach, w rozumnych ludziach i w niemych zwierzętach oraz w istotach nieożywionych, ogólnie – we wszystkim, co istnieje”¹¹.

Po tym stwierdzeniu, które wydaje się oczywiste, pisarz prezentuje w sposób dosyć konkretny aktywność Ducha Świętego:

„Działalność Ducha Świętego w najmniejszym stopniu nie odnosi się do bytów nieożywionych ani do ożywionych, ale niemych, co więcej, nie dotyczy ona nawet tych istot, które mają wprawdzie rozum, ale «pogrążyły się w występku» (1J 5, 19) i nie zwracają się ku dobru. Działanie Ducha Świętego, jak sądzę, przejawia się wyłącznie w tych, którzy zwracają się ku dobru i kroczą «drogami Chrystusa Jezusa» (1Kor 4, 17), to znaczy obracają się wśród dobrych uczynków i trwają w Bogu”¹².

Zdaniem Orygenesusa, jest sprawą dosyć jasną, że działanie Ojca dotyczy wszystkich i wszystkiego. W rzeczywistości bowiem, wszystko, co istnieje, wywodzi swoje uczestnictwo z Tego, który istnieje naprawdę i który powiedział ustami Mojżesza: „Jestem, który jestem” (Wj 3, 14)¹³. Nic więc dziwnego, że obejmuje ono zarówno sprawiedliwych, jak grzeszników, istoty rozumne i nierozumne, i w ogóle wszystko, co istnieje. Bóg Ojciec zatem przedstawiony jest przez Orygenesusa jako Stworzyciel i Zasada wszystkich rzeczy.

Z kolei pisarz przechodzi do opisu działalności Chrystusa, Który „jest w sercach wszystkich istot stosownie do tego, że jest Słowem lub Rozumem, w którym uczestniczą istoty rozumne”¹⁴. Słowo zatem (Λόγος) jest przede

¹⁰ *De principiis* I 3, 5, Sch 252, 152, ŻMT 1, 86.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, Sch 252, 152-154, ŻMT 1, 86-87.

¹³ Por. *De principiis* I 3, 6, Sch 252, 154, ŻMT 1, 87. Przytoczony przez Orygenesusa tekst Księgi Wyjścia doczekał się licznych opracowań ze strony znawców Starego Testamentu. Dla nas ważne jest podkreślenie faktu, że tylko Bóg jest prawdziwie istniejący, a to oznacza, że jest transcendentny i pozostaje tajemnicą dla człowieka.

wszystkim Zasadą rozumności bytów, a zatem, wedle Orygenesesa, moc Chrystusa rozciąga się w sposób szczególny na byty rozumne. Nie bez znaczenia jest też fakt, że to Chrystus właśnie, wedle słów św. Jana, poucza istoty rozumne o grzechu: „Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie mieliby grzechu; teraz zaś nie mają usprawiedliwienia dla grzechów swoich” (J 15, 22)¹⁵. Każde z następujących zdań Orygenesesa ma niesłychanie ważne dla nas znaczenie, a jednocześnie przynosi pewne trudności w zrozumieniu i interpretacji. Orygenes, komentując przytoczone słowa Jana, stwierdza:

„[Ludzie] «mają grzech» od momentu, w którym stali się zdolni do przyjęcia rozumu i wiedzy, od chwili gdy Rozum przyszedłszy z zewnątrz przyniósł im rozeznanie dobra i zła; podlegają grzechowi od czasu, gdy zaczęli już rozumieć, czym jest zło, i nadal je popełniają”¹⁶.

Wydaje się, że zasadniczym zagadnieniem jest tutaj właściwa interpretacja określenia „istota rozumna”, którego zresztą Orygenes używa dosyć często w analizowanym dziele. Otóż, żeby wyjaśnić to pojęcie, warto w tym miejscu odwołać się do rozdziału piątego księgi I zatytułowanego właśnie „O istotach rozumnych”. Nie próbując też wchodzić w szczegóły tej części dzieła *O zasadach*, można zauważyć, że Orygenes posługuje się interesującym nas terminem „istota rozumna” dla wskazania trzech grup: aniołów, złych duchów i ludzi. Jeśli uzna się, zdaniem Orygenesesa, że aniołowie mają swą dobroć z natury i nie mogą zgrzeszyć, trzeba też stwierdzić, że również złe duchy mają swą złość z woli Stworzyciela, co, zdaniem pisarza, jest nie do przyjęcia. Trzeba zatem konsekwentnie przyjąć, że jedni i drudzy, i w ogólności wszystkie istoty rozumne, zasłużyły na sytuację, w jakiej się znajdują:

„Wynika stąd, iż w każdym stworzeniu jego własne czyny i chęci stanowią powód, dla którego mocę sprawującą władzę, panującą lub władającą innymi, dzięki własnym zasługom, a nie dzięki przywilejowi wynikającemu z aktu stworzenia, zostały postawione ponad istotami, którymi kierują, i nad którymi sprawują władzę”¹⁷.

Powracając do interesującego nas zagadnienia działalności Chrystusa, która dotyczy, zdaniem Orygenesesa, szczególnie istot rozumnych, jest rzeczą zasadną zwrócenie uwagi na inne słowa pisarza, będące parafrazą słów z Listu św. Jakuba Apostoła: „Ten, kto wie, na czym polega dobro, i nie czyni dobra, popełnia grzech”¹⁸. Nabierają one szczególnego znaczenia w kontekście stwier-

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ *De principiis* I 3, 6, SCh 252, 154-156, ŻMT 1, 87-88.

¹⁷ Tamże, I 5, 3, SCh 252, 182, ŻMT 1, 101; por. C. Moreschini – E. Norelli, *Storia della letteratura cristiana antica greca e latina*, t. 1: *Da Paolo all'età costantiniana*, Brescia 1995, s. 408.

¹⁸ *De principiis* I 3, 6, SCh 252, 156, ŻMT 1, 88; zob. Jk 4, 17: „Kto zaś umie dobrze czynić, a nie czyni, grzeszy”.

dzenia Orygenes, wedle którego Słowo Boże, czyli Rozum, ukazało ludziom w ich sercach rozróżnienie między dobrem i złem, co stanowi dla nich nakaz ucieczki przed złem i unikania tego, co złe.

Orygenes, pozostając ciągle w temacie, zastanawia się nad zagadnieniem uczestnictwa człowieka we wspólnocie Bożej: problem ten, jak wiadomo, budził powszechne zainteresowanie wielu myślicieli wywodzących się ze wspólnot chrześcijańskich, jak też spoza ich kręgów (zwłaszcza tych, którzy mniej lub bardziej wyraźnie podejmowali zagadnienie predestynacji). Wedle lapidarnego stwierdzenia Orygenes: „Ewangelia poucza nas słowami Zbawiciela, że żaden człowiek nie znajduje się poza wspólnotą Bożą”¹⁹.

Sprawa ta jednak, zdaniem Orygenes, ma pewien wymiar historyczny zapoczątkowany słowami umieszczonymi w Księdze Rodzaju: „I tchnął w oblicze jego tchnienie życia, i stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). Sam jednak autor nie ma pewności co do interpretacji przytoczonych słów Pisma Świętego, widząc w praktyce dwa możliwe wyjaśnienia. Pierwsze wyraża słowami:

„Jeśli uznać, że tchnienie to zostało udzielone ogólnie wszystkim ludziom, to wszyscy ludzie mają uczestnictwo w Bogu”²⁰.

Wydaje się, że nie bez powodu Orygenes wymienia właśnie tego typu interpretację na pierwszym miejscu uznając ją, być może, za najbardziej prawdopodobną i dającą wszystkim ludziom jednakowe i sprawiedliwe szanse. Istnieje jednak i inna możliwość wytłumaczenia przytoczonych słów Księgi Rodzaju:

„Jeśli zaś trzeba przyjąć, że chodzi tu o Ducha Bożego, bo w mniemaniu niektórych również Adam był prorokiem, to nie można tego daru pojmować w sposób ogólny, lecz należy uznać, że daru tego udzielono wszystkim świętym”²¹.

Nietrudno się domyśleć, że wybór jednego z dwóch wyjaśnień branych pod uwagę przez Orygenes, zależy od rozumienia i wyjaśnienia imienia i osoby Adama. Jeśli bowiem Adama traktować będziemy jako przedstawiciela całego rodzaju ludzkiego, do czego upoważnia nas zresztą etymologia jego imienia, należałoby przyjąć wyjaśnienie pierwsze. Jeśli natomiast Adam oznaczał będzie dla nas konkretnego człowieka, obdarowanego szczególnymi darami i uważanego przez wielu za proroka²², owo „tchnienie życia” z Księgi

¹⁹ *De principiis* I 3, 6, SCh 252, 156, ŻMT 1, 88.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² Niektóre pisma apokryficzne (np. *Epistula apostolorum*, *Ewangelia Nikodema*, *Ewangelia Bartłomieja*, *Apokalipsa Adama*) świadczą, że Adam uchodził za postać wyjątkową pod wieloma względami zarówno w tradycji judaistycznej jak i chrześcijańskiej: podkreślano jego nadzwyczajną religijność, specjalną moc i światłość oraz też fakt, że był pierwszym zbawionym przez Chrystusa, odzyskując stan sprzed upadku.

Rodzaju należy przede wszystkim rozumieć w znaczeniu szczególnego daru udzielonego konkretnie Adamowi oraz – w znaczeniu szerszym – wszystkim świętym.

Orygenes nie próbuje dać wyczerpującej odpowiedzi na wzmiankowany problem, przechodząc bezpośrednio do następnego ważnego stwierdzenia, wedle którego „Duch Boży jest odbierany wszystkim ludziom niegodnym”²³. O ile zatem Orygenes nie miał pewności co do interpretacji słów o „tchnieniu życia”, o tyle nie ma on żadnych wątpliwości co do związku między zachowaniem się człowieka a działalnością w nim udzielonego Ducha Świętego, który w przypadku człowieka postępującego niegodziwie zostaje mu odbierany. Następująca seria cytatów z Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu potwierdza i wyjaśnia to ogólne stwierdzenie dotyczące Ducha Świętego.

IV. „WKROCYĆ W NOWE ŻYCIE”

Wydaje się, że wśród przytoczonych słów Pisma św. na szczególną uwagę zasługuje wyrażenie „wkroczyli w nowe życie” pochodzące, jak wiadomo, z Listu do Rzymian²⁴. Orygenes stara się zatem przede wszystkim wykazać, że łaska otrzymana na chrzcie świętym dokonuje istotnej zmiany w człowieku, gdy chodzi o jego sytuację duchową. Chrzest bowiem zespała człowieka z Chrystusem umierającym i zmartwychwstałym, przez włączenie do Jego Ciała Mistycznego. Usprawiedliwienie nie tylko przynosi odpuszczenie popełnionych grzechów, ale i równocześnie nakłada na ochrzczonego obowiązek prowadzenia bezgrzesznego życia. Chrystus bowiem po-wstawszy ze śmierci do życia trwa nieprzerwanie w „nowym” życiu dla Boga²⁵. W dalszym ciągu Orygenes, podsumowując niejako dotychczasową argumentację, stwierdza:

„W tym sensie zatem działanie mocy Boga Ojca i Syna bez żadnej różnicy rozciąga się na całe stworzenie, natomiast uczestnictwa w Duchu Świętym dostępują jedynie święci”²⁶.

Już wcześniej staraliśmy się bliżej przyjrzeć działalności poszczególnych Osób Trójcy Świętej i Ich relacji do stworzeń. Zważywszy na to, że w konsek-

²³ *De principiis* I 3, 7, SCh 252, 156, ŻMT 1, 88.

²⁴ Por. tamże, SCh 252, 156-158: „*Cum per gratiam Spiritus deponentes veterem hominem cum actibus suis, in novitate vitae coeperint ambulare*”; Rz 6, 4: „Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca”.

²⁵ Wzmiankowany tekst św. Pawła, Rz 6, 4, doczekał się, jak wiadomo, wielu krytycznych komentarzy i wyjaśnień. Wśród tych, które ukazały się ostatnio, warto wskazać opracowanie V. Mannucci, *Lettera ai Romani*, in AA. VV., *Le Lettere di Paolo*, Genova 1996², 28-29.

²⁶ *De principiis* I 3, 7, SCh 252, 158, ŻMT 1, 89.

wencji jest to kluczowy temat również w odniesieniu do grzechu przeciw Duchowi Świętemu, pozostaje jeszcze do wyjaśnienia kwestia, kogo Orygenes nazywa „święty”?

Komentowane przez Orygenesesa Pawłowe wyrażenie „wkroczyć w nowe życie”, odnosi się głównie do chrztu świętego i związanego z tym sakramentem daru Ducha Świętego. Wydaje się, że termin „święci” oznacza w myśli Orygenesesa przede wszystkim tych, którzy nawrócili się i przyjęli sakrament chrztu świętego. W rzeczywistości sam Orygenes stwierdza:

„Właśnie Duch Święty był udzielany przez włożenie rąk apostołów po otrzymaniu łaski chrztu i po odnowieniu”²⁷.

Aleksandryczyk zatem wyraźnie ukazuje fundamentalną rolę Ducha Świętego, udzielanego w czasie przyjmowania sakramentu chrztu i powodującego istotną zmianę w sytuacji człowieka w odniesieniu do Boga.

Orygenes kontynuując wątek dotyczący działalności i znaczenia Ducha Świętego w wewnętrznej przemianie tego, kto staje się chrześcijaninem, stwierdza, powołując się na apostoła Pawła: „Nikt nie może głosić Pana Jezusa bez pomocy Ducha Świętego” (1Kor 12, 3). Parafrazując te słowa można konsekwentnie stwierdzić, że nikt nie może wyznać swej wiary w boskie posłannictwo Jezusa, jeżeli nie otrzyma specjalnej pomocy z góry. Decydujący zatem impuls w kierunku wiary w Jezusa Chrystusa pochodzi od Ducha Świętego, który z kolei nigdy nie działa sam; w rzeczywistości, według Nowego Testamentu, jest On wspólny zarówno Ojcu, jak i Synowi²⁸. Wydaje się, że Orygenesowi zależy w sposób szczególny na tym, aby tuż przed tekstem dotyczącym grzechu przeciw Duchowi Świętemu, wykazać, że jedynie Duch Święty powoduje możliwe wyznanie chrystologiczne. Nie bez znaczenia jest też jeszcze inny szczegół podkreślony przez Aleksandryczyka, mianowicie stwierdzenie, że „nawet apostołowie byli godni, żeby tylko raz jeden usłyszeć: «Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie moc»” (Dz 1, 8)²⁹. Autor *De principiis* zwraca tutaj wyjątkową uwagę na fakt jednorazowego otrzymania Ducha Świętego i, w konsekwencji, na szczególną moc grzechu zwróconego przeciwko Trzeciej Osobie Trójcy Świętej.

²⁷ Tamże. Komentując tę wypowiedź Orygenesesa, warto zauważyć, że włożenie rąk oddzieliło się później od chrztu jako osobny sakrament bierzmowania.

²⁸ Interesujące, że Orygenes nie przytacza w *De principiis* klasycznego tekstu o pochodzeniu Ducha Świętego, tzn. J 15, 26: „Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam posłę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie”. Termin „pochodzić”, jak wiadomo, można odnieść do odwiecznego pochodzenia Trzeciej Osoby, bądź do Jej misji w czasie. Kościół dzięki Duchowi Świętemu głosi prawdę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie, wbrew wszelkim zewnętrznym przeszkodom.

²⁹ *De principiis* I 3, 7, SCh 252, 158, ŻMT 1, 89.

V. ZASŁUGUJE / NIE ZASŁUGUJE NA WYBACZENIE

Z kolei Orygenes przechodzi do interesującego nas tekstu Mt 12, 31-32:

„Uważam za rzecz logiczną, że «ten, kto zgrzeszył wobec Syna Człowieczego, zasługuje na wybaczenie», ponieważ człowiek uczestniczący w Słowie lub Rozumie, jeśli przestał żyć rozumnie, popadł w niewiedzę lub głupotę, i dlatego właśnie zasługuje na wybaczenie»³⁰.

Zauważa się zatem, że Orygenes raz jeszcze podkreśla szczególną łączność Jezusa Chrystusa z istotami obdarzonymi rozumem, zwracając jednocześnie uwagę na fakt, że jeśli ktoś popadł „w niewiedzę lub głupotę”, zasługuje na wybaczenie, ponieważ, jak należy przypuszczać, ponosi tylko częściową za to odpowiedzialność. Kto jednak pozostaje racjonalny, a odwraca się od Ducha Świętego, odwraca się od wszelkiej łaski i samej propozycji zbawienia.

Pozornie jasne natomiast co do znaczenia jest następujące stwierdzenie Orygenesas:

„Ten jednak, kto raz zasłużył na uczestniczenie w Duchu Świętym i odwrócił się od Niego, ten istotnie «zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu»»³¹.

W tym ważnym dla nas stwierdzeniu można wyróżnić kilka zasadniczych elementów: – Aleksandryczyk raz jeszcze podkreśla jednorazowość uczestnictwa w Duchu Świętym, jakby dla uwidocznienia, że chodzi o konkretny moment w życiu człowieka rozpoczynający nową jego sytuację duchową;

– Orygenes uwzględnia jednak również przypadek odrotu od Ducha Świętego, nie precyzuje jednak dokładniej, na czym ów odwrót miałby polegać; również i analiza kontekstu może przynieść jedynie odpowiedź o charakterze ogólnym;

– należy przypuszczać, że bluźnierstwo wymierzone w Trzecią Osobę Trójcy Świętej jest radykalnym „odwrotem” od Ducha Świętego i jako takie nie może być darowane. Nawet jeśli Orygenes nie powtarza w przytoczonym fragmencie słów św. Mateusza: „Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone” (12, 31), jak to czyni na początku trzeciego rozdziału I księgi *De principiis* poświęconego Duchowi Świętemu, to jednak interesujący nas tekst św. Mateusza jest i tutaj w pewien sposób obecny. Dostrzega się go mianowicie na zasadzie kontrastu, biorąc pod uwagę wcześniej cytowane słowa: „Uważam za rzecz logiczną, że «ten, kto zgrzeszył wobec Syna Człowieczego, zasługuje na wybaczenie»”;

– z tekstu Orygenesas wynika, że grzech bluźnierstwa jako taki nie będzie odpuszczony. Jeśli zatem, śledząc myśl autora, bluźnierstwo z natury swojej

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, Sch 252, 158-160, ŻMT 1, 89.

wymierzone jest przede wszystkim przeciwko Duchowi Świętemu i, konkretnie, polega na odwróceniu się od дарowanego uczestnictwa w Duchu Świętym, tego typu grzech nie może być дарowany.

Orygenes, który problematyce Ducha Świętego poświęcił cały trzeci rozdział dzieła *O zasadach*, w rzeczywistości tylko w kilku zdaniach porusza zagadnienie grzechu przeciwko Trzeciej Osobie Trójcy Świętej, wzmiankując przy tym słowa Mt 12, 31-32. W celu głębszego poznania myśli Orygenes na ten temat należałoby przede wszystkim dokładnie przeanalizować inne teksty teologa, w których zajmuje się tym zagadnieniem, zwłaszcza zaś *Komentarz do Ewangelii św. Jana*. Ponieważ propozycja ta wykracza poza ramy określone na początku niniejszego artykułu, warto wziąć pod uwagę niektóre wyjaśnienia innych starożytnych pisarzy dotyczące myśli Orygenes w tej materii.

Jak wiadomo, poglądy pisarza w niektórych dziedzinach były szeroko komentowane przez wielu przedstawicieli okresu patrystycznego. Gdy chodzi o interesujące nas zagadnienie, to wypada wspomnieć św. Atanazego Wielkiego (+373) i jego *Listy do Serapiona*³². W jednym z nich pisał:

„Obaj oni [Orygenes i Teognost] twierdzą, że bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu zachodzi wówczas, gdy powracają do grzechu ludzie, którzy otrzymali na chrzcie dar Ducha Świętego [...]. Orygenes więc tak oto wyjaśnia powód wyroku wydanego na tych ludzi: Bóg Ojciec dociera do każdego bytu i wszystko obejmuje, byty martwe i żywe, rozumne i nierozumne; moc Syna rozciąga się tylko na byty rozumne, do których należą katechumeni i poganie, którzy jeszcze nie uwierzyli; natomiast Duch Święty jest tylko w tych, którzy mają w Nim udział dzięki temu, że otrzymali chrzest. Jeśli więc grzech popełniają katechumeni i poganie, to grzeszą przeciwni Synowi, ponieważ, jak powiedziano, Syn w nich przebywa; oni mogą jednak uzyskać odpuszczenie wówczas, gdy otrzymają dar odrodzenia. Jeśli zaś grzeszą ochrzczeni, wykroczenie to, jak powiada, dosięga Ducha Świętego, ponieważ człowiek zgrzeszył wówczas, gdy był w nim Duch. Dlatego kara nałożona na takiego człowieka nie może być дарowana”³³.

* * *

Wyjaśnienie grzechu przeciwko Duchowi Świętemu u Orygenes było jednak, jak się wydaje, trochę inne niż jego interpretacja dokonana przez św.

³² Św. Atanazy Wielki nawiązuje do poglądów Orygenes dotyczących zagadnienia grzechu przeciwko Duchowi Świętemu w swoich *Listach do Serapiona*, konkretnie zaś mówiąc w *Listcie 4*, 8-11, ed. J. Lebon, SCh 15, Paris 1947, 186-190, tłum. S. Kalinkowski (Św. Atanazy Wielki, *Listy do Serapiona*, Kraków 1996 = *Źródła Myśli Teologicznej 2*), 133-135.

³³ *Epistula ad Serapionem* 4, 9-10, SCh 15, 187-189, *ŻMT 2*, 134-135. Serapion był biskupem Thmuis w delcie Nilu, wcześniej pustelnikiem i współtowarzyszem św. Antoniego. Serdeczny ton, z jakim zwraca się do niego Atanazy pozwala przypuszczać, że obu biskupów łączyły przyjazne stosunki. *Listy Serapiona do Atanazego* nie zachowały się. Wnioskować jednak można, że prosił on o omówienie bóstwa Ducha Świętego, z racji na aktywnych w jego okolicach przeciwników tej prawdy chrześcijańskiej.

Atanazego. Oznaczało ono bowiem przede wszystkim odwrócenie się od łaski, czyli jakby uniemożliwienie otrzymania przebaczenia, które jest przecież łaską. Św. Atanazy przytacza opinię Orygenesa w formie znacznie odbiegającej od tekstów nam znanych i wcześniej analizowanych. Skąd się wziąć mogło takie akurat rozumienie wykładu Orygenesa, trzeba by wyjaśnić w oddzielnym studium. Można w tej chwili przyjąć, że mamy tu do czynienia z parafrazą. *Listy do Serapiona* powstały ponad sto lat po śmierci Orygenesa, kiedy już powszechnie odstąpiono od jego przesłanek teologicznych. Atanazy w tym samym dziele, odrzucając w znacznej mierze propozycję Orygenesa i nieznanego nam bliżej Teognosta, daje własną interpretację biblijnego wersetu o grzechu przeciwko Duchowi Świętemu. Nie wchodząc w szczegóły teorii Atanazego (nie jest bowiem ona przedmiotem niniejszego artykułu), warto jedynie zauważyć, że biskup Aleksandrii stara się w kontekście antyariańskim wykazać równość i współlistotność Ojca, Syna i Ducha, próbując wszystko tłumaczyć jako odnoszące się do Trzech. Opierając się jednocześnie na niepodważalnym stwierdzeniu, że bóstwo i człowieczeństwo nie są w Chrystusie współlistotne, mógł mówić o grzechu przeciwko jednej i drugiej naturze jako o dwóch grzechach, cięższym i lżejszym, gdyż rzeczywistość przeciwko której jest wymierzony w obu wypadkach jest różna: jedna boska i niestworzona, inna ludzka, stworzona.

Wydaje się, że interpretacja Atanazego lepiej uwzględnia kontekst wypowiedzi Chrystusa. Mówił On do faryzeuszki, którzy rzeczywiście odrzucali Jego misję w całości, posądzając Go, że wypędza złe duchy mocą Belzebuba. Ostatecznie Chrystus mówi więc, że kto odrzuca Boga działającego w Nim, nie otrzyma przebaczenia³⁴.

IL PECCATO CONTRO LO SPIRITO SANTO

Mt 12,31-32 nel *De principiis* di Origene

(Riassunto)

Il tema del peccato contro lo Spirito Santo nella tradizione patristica viene elaborato in stretto rapporto con l'esegesi dei testi sinottici: Mt 12, 31-32; Mc 3, 28-30 e Lc 12, 10. Com'è noto, il primo autore del periodo patristico che in modo sistematico ha approfondito la dottrina cristiana sullo Spirito Santo fu Origene. Egli nel *De principiis*, particolarmente nel libro I cap. 3 intitolato „Sullo Spirito Santo”,

³⁴ Por. H. Pietras, *Wprowadzenie. Początki teologii Ducha Świętego*, w: Św. Atanazy Wielki, *Listy do Serapiona*, s. 57-60. Autor zauważa, że końcowa część czwartego listu poświęcona wypowiedzi Chrystusa o bluźnierstwie przeciwko Duchowi Świętemu, mogła być fragmentem jakiegoś innego listu, który przyłączył się z biegiem lat do korespondencji kierowanej do Serapiona z uwagi na podobieństwo tematu (s. 59).

analizza molte questioni che riguardano la Terza Persona della Santissima Trinità e si occupa, anche se non con lo scopo di esaurire il tema in maniera completa, del peccato contro lo Spirito Santo in riferimento al testo di Matteo sopra citato.

Origene mette in rilievo soprattutto un preciso legame che esiste tra Gesù Cristo e le creature dotate di ragione. Se qualcuno cade nell'ignoranza e commette un peccato, può ricevere il perdono, dato che responsabile solo in parte dell'atto commesso. Chi però ha l'uso completo della ragione, e in maniera totalmente libera e consapevole rifiuta lo Spirito Santo, rifiuta nello stesso momento ogni grazia di Dio e persino la proposta stessa della salvezza. La spiegazione di Origene, però, non risponde in modo esauriente a molte domande che si riferiscono al tema del peccato contro lo Spirito Santo: gli Atanasio, infatti, criticò la sua posizione proponendo altre soluzioni, che meriterebbero analisi ulteriori.